

19. niedziela zwykła C

Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. (Hbr 11,1)



Pierwsze czytanie

Księga Mądrości 18,6-9

Noc wyzwolenia oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy wiedząc niechybnie, jakim przysięgom zawierzyli. I lud Twój wyczekiwał ocalenia sprawiedliwych, a zatury wrogów. Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym uwielbiłeś nas, powołanych. Pobożni synowie dobrych składali w ukryciu ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że te same dobra i niebezpieczeństwa święci podejmują jednakowo. I już zaczęli śpiewać hymny przodków.

Drugie czytanie

Hebrajczyków 11,1-2.8-12

Bracia i siostry, wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Dla niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wszedł nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. Przez wiarę także i sama Sara mimo podeszłego wieku otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim.

Ewangelia

Łukasz 12,35-40

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci; aby mu zaraz otworzyć, gdy

nadejście i zakłócające. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejście. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie".

Do refleksji

Właśnie w tych tygodniach wielu z nas jest w drodze samochodem jako urlopowicze. Z powodu wzrastającej liczby samochodów odczuwamy coraz wyraźniej, że ten, kto chce osiągnąć swój cel szybciej i bezpieczniej, musi być bardzo czujny i posiadać doskonały refleks – w przeciwnym wypadku naraża na niebezpieczeństwo siebie i innych. Czujność jest tym słowem, które spotykamy także w dzisiejszych czytaniach mszalnych. Porównanie z jazdą samochodem wcale nie jest chybione: gdy nasza wiara utraci czujność i zdolność reagowania, traci cel z oczu i ryzykuje pogrążenie się w bezsensowności i pustce. Każdy z biblijnych fragmentów ukazuje innych aspekt czujności.

a) Ten kto jest czujny, wykracza poza dany moment. Tekst z Księgi Mądrości podkreśla tę prawdę: czujność zna większy horyzont oczekiwania i liczy się z tym, co nieprawdopodobne, niespotykane, zaskakujące ze strony Boga. W oparciu o wspomnienie historii Boga z Izraelem obiecana jest żydowskiej mniejszości odwaga. Wierność Boga zapowiedziana była już dużo wcześniej (przy wyjściu z Egiptu) i dlatego Jego naród może trzymać Go za słowo i na nim budować. W trudnych sytuacjach życiowych może ten naród trwać i czuć, wsłuchiwać się w Boże znaki dawane w cierpieniu. On wie, że Bóg nie złamie swojej obietnicy i nie cofnie dokonanego wybraństwa.

b) Ten kto czuwa, ma odwagę do podjęcia czegoś na nowo. Ten aspekt czujności znajdujemy wyraźnie u Abrahama. Gdy słyszane jest Boże wezwanie, czujność prowadzi do nabrania odwagi do wyjścia – nawet gdy jest to ryzykowne – w nowe przestrzenie życiowe. Na przykładzie życiowej drogi Abrahama widać, że wiara oznacza bycie w drodze z obietnicą. Obietnica ta musi przejść przez liczne próby, w których Bóg i człowiek pogłębiają dane słowo. Abraham musi porzucić zabezpieczenia swojego życia i udać się do nieznanego mu kraju; musi zaufać mocy Boga i Jego obietnicy o potomstwie. On musi ufać nawet w sytuacji, która po ludzku wydaje się bezsensowna, a która domagała się od niego oddania jedyne go syna. Chodzi zawsze o przyszłość, której ryzyko można podjąć tylko w pewności, że Bóg będzie obecny przy człowieku – właśnie w sytuacjach bez wyjścia, gdzie nie da się niczego skalkulować, w których wszystko wydaje się obumarłe. To jest wiara: "Mocna trwanie w tym, czego się spodziewamy, być przekonaniem o rzeczach, których nie widzimy". (por. Hbr 11,1)

c) Czujność rozwija zdolność wyczuwania Boga, ludzi, zachowania w określonych sytuacjach życiowych. Wszyscy wierzący potrzebują takich postaw jak: wolność od posiadania rzeczy materialnych, czuwanie na przyjście Pana i wierność w obchodzeniu się z powierzonymi ludźmi i rzeczami. Postawy te nie są abstrakcyjnymi zasadami, lecz życiowymi konkretami ujawniającymi się w licznych spotkaniach. Jak obchodzimy się z Bogiem i ludźmi? Tekst Ewangelii pokazuje, że brak czujności i tępa wrażliwość mają negatywne konsekwencje, zarówno dla naszych relacji ze światem i z Bogiem. Czujność i otwartość na Boga i ludzi tworzą natomiast trwałą, niezniszczalną wspólnotę. Oczekiwanie na Pana staje się czymś konkretnym tylko w pomagającej, pełnej miłości relacji do całego stworzenia.

19. niedziela zwykła C

Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. (Hbr 11,1)



Pierwsze czytanie

Księga Mądrości 18,6-9

Noc wyzwolenia oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy wiedząc niechybnie, jakim przysięgom zawierzyli. I lud Twój wyczekiwał ocalenia sprawiedliwych, a zatury wrogów. Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym uwielbiłeś nas, powołanych. Pobożni synowie dobrych składali w ukryciu ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że te same dobra i niebezpieczeństwa święci podejmują jednakowo. I już zaczęli śpiewać hymny przodków.

Drugie czytanie

Hebrajczyków 11,1-2.8-19

Bracia i siostry, wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Dla niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wszedł nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. Przez wiarę także i sama Sara mimo podeszłego wieku otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim. W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi. Ci bowiem, co tak mówią, okazują, że szukają ojczyzny. Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, znaleźliby sposobność powrotu do niej. Teraz zaś do lepszej dążą, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydi się nosić imienia ich Boga, gdyż przysposobił im miasto. Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę, któremu powiedziane było: "Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo". Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go jako podobieństwo śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Ewangelia

Łukasz 12,32-48

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosi, które nie niszczą, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci; aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której

godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie". Piotr zapytał: "Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich? " Pan odpowiedział: "Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli ów sługa powie sobie w duszy: 'Mój pan ociąga się z powrotem', i zacznie bić sługi i służebnice, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przyrzadził i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą".

Do refleksji

Właśnie w tych tygodniach wielu z nas jest w drodze samochodem jako urlopowicze. Z powodu wzrastającej liczby samochodów odczuwamy coraz wyraźniej, że ten, kto chce osiągnąć swój cel szybciej i bezpieczniej, musi być bardzo czujny i posiadać doskonały refleks – w przeciwnym wypadku naraża na niebezpieczeństwo siebie i innych. Czujność jest tym słowem, które spotykamy także w dzisiejszych czytaniach mszalnych. Porównanie z jazdą samochodem wcale nie jest chybione: gdy nasza wiara utraci czujność i zdolność reagowania, traci cel z oczu i ryzykuje pogrążenie się w bezsensowności i pustce. Każdy z biblijnych fragmentów ukazuje innych aspekt czujności.

a) Ten kto jest czujny, wykracza poza dany moment. Tekst z Księgi Mądrości podkreśla tę prawdę: czujność zna większy horyzont oczekiwania i liczy się z tym, co nieprawdopodobne, niespotykane, zaskakujące ze strony Boga. W oparciu o wspomnienie historii Boga z Izraelem obiecana jest żydowskiej mniejszości odwaga. Wierność Boga zapowiedziana była już dużo wcześniej (przy wyjściu z Egiptu) i dlatego Jego naród może trzymać Go za słowo i na nim budować. W trudnych sytuacjach życiowych może ten naród trwać i czuwać, wsłuchiwać się w Boże znaki dawane w cierpieniu. On wie, że Bóg nie złamie swojej obietnicy i nie cofnie dokonanego wybraństwa.

b) Ten kto czuwa, ma odwagę do podjęcia czegoś na nowo. Ten aspekt czujności znajdujemy wyraźnie u Abrahama. Gdy słyszane jest Boże wezwanie, czujność prowadzi do nabrania odwagi do wyjścia – nawet gdy jest to ryzykowne – w nowe przestrzenie życiowe. Na przykładzie życiowej drogi Abrahama widać, że wiara oznacza bycie w drodze z obietnicą. Obietnica ta musi przejść przez liczne próby, w których Bóg i człowiek pogłębiają dane słowo. Abraham musi porzucić zabezpieczenia swojego życia i udać się do nieznanego mu kraju; musi zaufać mocy Boga i Jego obietnicy o potomstwie. On musi ufać nawet w sytuacji, która po ludzku wydaje się bezsensowna, a która domagała się od niego oddania jedyne syna. Chodzi zawsze o przyszłość, której ryzyko można podjąć tylko w pewności, że Bóg będzie obecny przy człowieku – właśnie w sytuacjach bez wyjścia, gdzie nie da się niczego skalkulować, w których wszystko wydaje się obumarłe. To jest wiara: "Mocne trwanie w tym, czego się spodziewamy, być przekonaniem o rzeczach, których nie widzimy". (por. Hbr 11,1)

c) Czujność rozwija zdolność wyczuwania Boga, ludzi, zachowania w określonych sytuacjach życiowych. Wszyscy wierzący potrzebują takich postaw jak: wolność od posiadania rzeczy materialnych, czuwanie na przyjście Pana i wierność w obchodzeniu się z powierzonymi ludźmi i rzeczami. Postawy te nie są abstrakcyjnymi zasadami, lecz życiowymi konkretami ujawniającymi się w licznych spotkaniach. Jak obchodzimy się z Bogiem i ludźmi? Tekst Ewangelii pokazuje, że brak czujności i tępa wrażliwość mają negatywne konsekwencje, zarówno dla naszych relacji ze światem i z Bogiem. Czujność i otwartość na Boga i ludzi tworzą natomiast trwałą, niezniszczalną wspólnotę. Oczekiwanie na Pana staje się czymś konkretnym tylko w pomagającej, pełnej miłości relacji do całego stworzenia.